

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok IX | WTOREK, 24-go MARCA 1931 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 83

B. oficer żandarmerji, obecnie paser oskarżony o współudział w zbrodni, dokonanej przed 11 laty

Warszawa, 24 marca. 11 lat minęło od chwili, gdy na ówczesnym Placu Saskim przewożono karetka sanitarna do sądu wojskowego po ruczniaka żandarmerji Zygmunta Ejsmontta, aresztowanego za wymordowanie i obrabowanie członków miejscowego Czerwonego Krzyża i uprawianie szpiegostwa na rzecz Sowietów.

Ejsmontt położył trupem dwóch konwojujących go żandarmów i zbiegł. Wiecej się nie pokazał. Obecnie jest on jednym z naczelników kolejowych na Syberji w Rosji.

Władze wojskowe aresztowały wówczas brata jego również oficera żandarmerji. Czesława, za dostarczenie mu broni. Osadzono go w 10 pawilonie skąd jednak udało mu się zbiec. Dopiero przed kilku tygodniami władze policyjne aresztowały za paserstwo Czesława Ejsmontta, który z kradzionych odkurzaczy założył sobie wielkie biuro. Decyzją sędziego zwolniono go do sprawy. Gdy nadszedł termin procesu, okazało się, że Ejsmontt zbiegł. Kilkakrotnie spr

wę odraczano, wreszcie 17 lutego skazano go zaocznie na 8 miesięcy więzienia, za paserstwo. Wobec skazującego wyroku rozesłano za nim listy gończe. Wczoraj w południe wywiadowcy urzędu śledczego natknęli się na ulicy na poszukiwanego i odstawili go do więzienia przy ul. Długiej.

Przy spisywaniu jego generalji wy-

szło dopiero na jaw, że jest to zbiegły z 10-ego pawilonu oficer żandarmerji, a obecnie paser. Władze osadziły go w więzieniu, poczem po odsiedzeniu 8 miesięcy więzienia stanął przed sądem za zbrodnię popełnioną przed 11 laty wspólnie z bratem swym Zygmuntem, który jest obecnie urzędnikiem w Sowietach.

Aresztowanie międzynarodowego kasiarza który dokonał także włamań w Łodzi

Katowice, 24 marca.

Policja śląska poszczycić się może nowym wielkim sukcesem. Na terenie Katowic pojawił się przed niedawnym czasem pewien osobnik, zwykle elegancko ubrany i o wytwornych manierach, podający się za Pawła Jakubowskiego. Uwagę władz śledczych zwrócił jednak

fakt, że przebywał on w towarzystwie znanych przestępców kryminalnych i osób stojących na usługach wywiadu politycznego Niemiec.

Zebrałe wreszcie o nim informacje dały rewelacyjne wyniki. Okazało się, że policja ma tu do czynienia z grubą rybą ze świata kryminalnego, asem międzynarodowego towarzystwa przestępczego. Bogatą swą przeszłość zapisał ów osobnik b. licznymi aferami na terenie Berlina, Antwerpii i Paryża, Danii i Argentyny. Poza tym w kraju działał w Warszawie, Łodzi, Krakowie i innych miastach. Prawdziwe jego nazwisko brzmi Jan Karsznica. Pochodzi z Węgrowic województwa kieleckiego. Na Śląsku organizował Karsznica właśnie ban-

dę kasiarzy, która miała dokonać włamań w Gdańsku, Bytomiu i Łodzi. Hochsztaplera, włamywacza, szpiega i dezertera w jednej osobie oddano do dyspozycji władz.

Nieudany zamach na posła jugosłowiańskiego w Belgji

Bruksela, 24 marca.

(Telegram własny)

Na jugosłowiańskiego posła w Brukseli dr. Milajewicza dokonano dziś zamachu rewolwerowego. Poseł udał się do małego miasteczka pod Leodjum, aby być obecnym przy poświęceniu sztandaru związku robotników jugosłowiańskich.

Po poświęceniu uczestnicy urządzili pochód przez miasto. Kiedy pochód powrócił przed lokal związku robotników, jakiś nieznajomy wystrzelił dwa razy do posła, ale nie trafił. Sprawcę schwytano i tłum chciał go zlinczować na miejscu. Policja wyratowała przestępcę. Na-

zywa się on Zorno i jest urodzonym bosniakiem.

Wedle doraźnych zeznań Zorno miał zamiar strzelić w powietrze.

Kara śmierci w Lidzie za zamordowanie żony

Lida, 24 marca.

Wileński sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Lidzie rozwał sprawę 26-letniego Jana Sikorskiego, oskarżonego o żonobójstwo.

Sikorski przez szereg miesięcy w

nieładzki sposób znęcał się nad swą żoną, gdyż chciał jej się pozbyć i wziąć ślub z pewną młodą dziewczyną, która mogła mu wnieść w posagu okazały majątek.

Któregoś wieczoru żona oznajmiła mu, że spodziewa się potomka. Sikorski postanowił wówczas ją zgładzić.

Związał nieszczęsną niewiastę sznurami i tak długo okładał ją prętem żelaznym, dopóki przestała zdradzać oznaki życia.

Nazajutrz rano Sikorska znaleziono w piwnicy, do której ją wrzucił zbrodniarz. Niewiasta była już martwa.

Sikorskiego aresztowano. Sąd okręgowy po zapoznaniu się z okolicznościami zbrodni skazał żonobójcę na karę śmierci przez powieszenie.

Katastrofalny pożar pod Zawierciem 60 rodzin pozostało bez dachu nad głową

Zawiercie, 24 marca.

Ubiegłej nocy we wsi Skarżyce pod Zawierciem wybuchł katastrofalny pożar. Ogień rozszerzał się z gwałtowną szybkością i w ciągu paru godzin objął całą gęsto zaludnioną wieś.

Akcją ratunkową kierowało 12 oddziałów straży ogniowej z Zawiercia. Pożar ugaszono dopiero nad ranem. Pastwą ognia padło 41 gospodarstw rolnych, znaczna ilość inwentarza żywego i martwego. Jednemu z gospodarzy spo-

nęło kilkanaście tysięcy złotych w gotówce.

60 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Straty wynoszą ćwierć miliona złotych. Wszczęte przez władze śledztwo nie ustaliło przyczyny pożaru.

Aresztowanie handlarzy morfiny w Poznaniu Urzędnik pocztowy trudnił się sprzedażą narkotyków

Poznań, 24 marca.

Przed paru tygodniami donosiliśmy o wykryciu przez władze poznańskie potajemnego handlu morfina. W toku śledztwa pociągnięto do odpowiedzialności karnej kilku lekarzy.

Wczoraj znów aresztowano handlowca Edmunda Szulca i urzędnika pocztowego Jackowicza, którym również udowodniono nokatna sprzedaż morfina.

Handlarzy tych zdradził pewien nałogowiec, któremu zaofiarowali morfina w cenie 11 zł. za gram. Młodzieniec ów po zornie zgodził się zawrzeć transakcję i zawiadomił policję o działalności obu handlarzy. Szulca i Jackowicza zostali osadzeni w więzieniu. Policji dotychczas nie udało się ustalić, w jaki sposób zdobywali oni narkotyki.

Bomba

jako narzędzie zemsty

Katowice, 24 marca.

Nocy ubiegłej nieznanymi sprawcami położyli bombę na dachu domu właściciela cegielni w Kochłowie Adolfa Daaba. Bomba eksplodowała, wyrządzając szereg poważnych szkód. Wyleciało około 30 szyb w oknach przyległego domu, a część domu Daaba uległa uszkodzeniu.

Wypadku w ludziach na szczęście nie było. Sprawa ma tło porachunków osobistych.

Kradzież zastawy srebrnej z pałacu ks. Izabeli Radziwiłłowej

Warszawa, 24 marca.

Wczoraj warszawskie władze policyjne otrzymały meldunek o wielkiej kradzieży, dokonanej w pałacu księżny Izabeli Radziwiłłowej, przy ul. Pięknej nr. 12.

Księżna Radziwiłłowa sprawdzając kuiry, stwierdziła brak znacznej ilości srebra rodzinnego, stanowiącego olbrzymią wartość.

Skradzione zastawy pochodzą z przed paru set lat i były uważane przez Radziwiłłów za pamiątkę rodzinną. Księżna Izabela miała obecnie zamiar dać zastawy w posagu swej córce, która wychodzi za mąż za hr. Tyszkiewicza. Na ślad sprawców kradzieży dotychczas nie natrafiono.

Aresztowanie sekretarza sądu okręgowego w Katowicach

Katowice, 24 marca.

Z polecenia prokuratora aresztowano dziś sekretarza sądu okręgowego w Katowicach Mullera, który wyłudził w podstępny sposób pełnomocnictwo od pewnej petentki z Zawodzia — Tomiczowej na podjęcie rzekomej kaucji w wysokości 2.000 zł.

Pieniądze te Muller przywłaszczył sobie, przyrzekając przyspieszenie sprawy zaległej w sądzie.

Prokurent bankowy popelnil samobójstwo

Katowice, 24 marca.

Funkcjonariusze kolejni znaleźli na torze pod Opolem pościartowane zwłoki mężczyzny, przyczem głowa leżała w dość znacznym oddaleniu od trupa.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że są to zwłoki prokurenta bankowego Franciszka Thomy z Gliwic. Jak przypuszczają, Thomy popelnil samobójstwo w związku z ujawnieniem przed kilku dniami malwersacji w przedsiębiorstwie, w którym pracował.

Samobójstwo w sądzie Bezrobotny, nie mogąc uiszczyć grzywny, pchnął się nożem w serce

Katowice, 24 marca.

W dniu dzisiejszym w sekretarjacie sądu grodzkiego w Rybniku miał miejsce smutny wypadek. Jan Grada, 28-letni bezrobotny, doprowadzony został do sądu dla uiszczenia grzywny 33 zł. lub odbycia kary 6 dni aresztu. Gdy sekretarz sądu odmówił prośbie zapłacenia grzywny w ratach, Grada dobył noża i pchnął się w okolicę serca. W stanie beznadziejnym odstawiono go do szpitala w Rybniku.

Wyższa „szkoła życia” milionerów amerykańskich. — Towarzystwo, które czuwa nad fizycznym i umysłowym rozwojem potentatów

„Zastanów się wpiery, nim zdecydujesz się wydać dolara” — tak brzmi naczelna dewiza nowopowstałego amerykańskiego towarzystwa ubezpieczeniowego od nieszczęśliwych wypadków, które jest jednocześnie w swoim rodzaju wyższą akademią naukową synów i córek amerykańskich milionerów.

Ojcowie ci nie potrzebują się już troszczyć o los i przyszłość swych dzieci; wystarczy bowiem nabyć za śmiesznie niską cenę 5000 złotych polisę towarzystwa, które bierze na siebie pod tym względem wszelkie obowiązki i odpowiedzialność. Towarzystwo rozciąga czujną opiekę i kontrolę nad swymi ubezpieczonymi, aby wychować dzielnych ludzi i pożytecznych członków społeczeństwa.

Słynny statystyk amerykański Roger W. Babson opracował dla synów milionerów specjalną receptę, która ma uchronić ich przed złąchą rozrzutnością i marnotrawstwem, do których te dzieci fortunę zdradzają przeważnie inklinacje. Metodę swą Babson oparł ściśle na roku kalendarzowym. — W miesiącu styczniu mister Babson nawiązuje kontakt z młodym milionerem i ustala całoroczny budżet. W lutym przeprowadza on konferencję z kierownikiem przedsiębiorstwa, w którym młodzieniec odbywa swą praktykę, rozmowy te dotyczą jego wielo obiecującej kariery. Miesiąc marzec poświęcony jest dziedzinie intelektualnej. Młodzieniec otrzymuje wówczas szereg książek oraz specjalnie zredagowanych sprawozdań w których omówione są wszelkie dzieła, które w danym okresie stanowią przedmiot rozmów towarzyskich. Książki jednak stanowią pokarm duchowy wielce niebezpieczny i z tego względu wskazana jest radykalna zmiana programu pedagogicznego.

na programu pedagogicznego.

Kwiecień jest miesiącem ćwiczeń fizycznych. Mr. Babson przysyła codziennie swego przedstawiciela, który osobliście musi sprządać, czy młodzieniec należy uprawia sporty i gimnastykę.

W maju młody milioner poddawany jest niezwykle drobiazgowym badaniom lekarzy specjalistów. W czerwcu nawiązywany jest kontakt ze światem towarzyskim. Wskazane jest również ze względów dyplomatycznych, aby milionerowy spadkobierca poświęcił raz do roku trochę czasu na korespondencję prywatną, gdyż, jak zapewnia mr. Babson, każdy człowiek musi mieć kilku tak zwanych przyjaciół. W lipcu udaje się junior w podróż. Otrzymuje on od swego opiekuna ściśle wskazówki, gdzie należy się zatrzymać i na co trzeba zwrócić szczególną uwagę. W miesiącu tym młodzieniec ma do wypełnienia jeszcze jedno stokroć bardziej doniosłe zadanie. Każda wybitna osobistość musi mieć jakieś ulubione zajęcie, któremu oddaje się ze specjalnym zamiłowaniem. Młodzieniec, będący pod opiekunческими skrzydłami towarzystwa, musi sobie również znaleźć jakąś atrakcję życiową, na którą można by było się przy okazji powołać. Dobrze wrażeń sprawia zazwyczaj, gdy wspominając o kimś, mówią: „pan ma na myśli zapewne słynnego właściciela jachtu lub lotnika”.

Sierpień musi młodzieniec całkowicie poświęcić na leczenie zębów, gdyż utrzymanie w należytych stanie jamy ustnej jest rzeczą tak poważną, iż badania lekarskie, przeprowadzane w maju, nie mogą być pod tym względem bynajmniej uznane za wystarczające. Również plan zajęć, przewidziany przez towarzystwo na wrzesień jest dla typowe

go przedstawiciela młodej generacji. W kesów mało ponętny i zachęcający. W miesiącu tym musi się on zapoznać z wszelkimi rodzajami sztuki. Październik jest miesiącem religii i filantropii. Mr. Babson w dziedzinie religijnej przejawia jak najdalej idącą tolerancję i stosuje się ściśle do woli rodziców.

W wypadku takim np., gdy rodzice żywią hołd dla buddyzmu, Babson stara się nawrócić ich syna na tę wiarę. W listopadzie młodzieńca wtańmicza się w dziedzinę, dotyczącą najważniejszych aktualnych wydarzeń światowych. Jeśli na przykład Einstein, twórca niezwykle skomplikowanej dla przeciętnych laików teorii względności, odbywa swą podróż po Ameryce, lub Tokio zostaje nawiedzone trzęsieniem ziemi, Babson wyjaśnia natychmiast w listopadzie swemu wychowanekowi istotę i znaczenie tych wydarzeń, aby mógł on w sprawach tych przy okazji zabierać głos w towarzystwie.

W grudniu sporządza się bilans za cały rok ubiegły i konstatuje z wielkim zadowoleniem osiągnięte doniosłe rezultaty. Towarzystwo nie trzyma się bynajmniej ślepo wyżej przytoczonej recepty. Uwzględniła ono również najbardziej indywidualne wypadki, które nie zostały wymienione w ogólnym programie. Weźmy dla przykładu, iż klient skarży się na melancholię. Jeśli badanie lekarskie lub dentystryczne nie dają żadnych pozytywnych wyników, przeprowadzane są wówczas badania zupełnie w innym kierunku. Towarzystwo posiada do swej dyspozycji cały szereg słynnych psychoanalityków którzy doszukując się przyczyn depresji klienta, wtańmiczają się w jego najbardziej intymne stosunki rodzinne i osobiste.

Państwo bez wojska, podatków i bezrobotnych

Oprócz Andorry i San-Marino istnieje jeszcze jedno miniaturowe państwo: księstwo Lichtenstein. Ma ono tę zaletę w porównaniu z tamtymi „państwami”, że nie jest tak odosobnione jak one; stolica księstwa Lichtenstein, Vaduz, leży obok linii kolejowej Wiedeń — Paryż, na wielkim szlaku międzynarodowym.

Państwo to, wciśnięte między Szwajcarię a Tyrol, liczy 519 kilometrów kwadr. powierzchni i 10 tysięcy mieszkańców. Ustrój Lichtenstein jest konstytucyjno-monarchistyczny; po upadku cesarstwa w Niemczech i w Austrii jest to dzisiaj jedyna monarchia niemiecka... Sejm składa się z 15 posłów; należą oni wszyscy do jednej partii (sic). W księstwie Lichtenstein jest jeden jedyny podatek, zwany ryczałtowym (Pauschalsteuer); szczęśliwi są, zaiste, obywatele księstwa!... Wojska niema zupełnie, jest tylko policja, składająca się z... 4-ch osób! Niema też zupełnie bezrobotnych... Zdaje się, że pod tym względem „państwo” to stanowi jedyną oazę w Europie.

Okazuje się jednak, iż Lichtenstein kiedyś prowadził wojny (sic.). Ostatnio wojował w 1886 roku podczas wojny prusko-austriackiej, gdy rząd Lichtensteinu zmobilizował „armię”, składającą się z 58 ludzi, aby walczyć przeciwko Prusom. Na konferencji pokojowej w Pradze, która zakończyła tę wojnę, zapomniano (!) o Lichtensteinie; podpis jego nie figurował na traktacie pokojowym. Ot prosto zapomniano...

Całe księstwo można przejechać autem w ciągu godziny (wzdłuż); pieszo można je przejść w pięć godzin (wszerz). Stolicą Lichtensteinu jest Vaduz, spokojna, górską miejscina, licząca półtora tysiąca mieszkańców. Jest tam stary zamek z pięknym widokiem na Alpy. Ludność kraju stanowią zdrowi, silni górale; zajmują się uprawą win i rolnictwem. Mówią po niemiecku. Księstwo Lichtenstein bije swoje monety. Ma też swoją pocztę i znaczki pocztowe, które są źródłem znacznych dochodów dla skarbu. Filateliści całego świata dobrane płacą za te marki. W ostatnich dziesięciu latach wyszło sto nowych znaczków pocztowych. Tak żyje Lichtenstein, w samym sercu Europy, kraj wiecznego pokoju!

Decret sowiecki o wychowaniu antyreligijnym.

Komisariat oświecenia publicznego Z.S.S.R. wydał w sprawie wychowania antyreligijnego specjalny dekret, wywołany przez zaobserwowane tendencje osłabienia propagandy antyreligijnej. Dekret ten zapowiada wydanie w najbliższym czasie okólnika w sprawie metod nauczania antyreligijnego w szkołach początkowych, a obecnie poleca „Sovkino” przygotowanie dwóch czy trzech filmów antyreligijnych, przeznaczonych dla młodzieży szkół niższych. Jednocześnie sekcja wydawnictw popularnych ma zająć się przygotowaniem podręczników metodycznych i programów dla kierowników szkół, a sekcja sztuk plastycznych wraz z sekcją nauczycielską — zbadać, w jakim stopniu wydawnictwa państwowe odpowiadają wymaganiom wychowania antyreligijnego. Niezależnie od tego regionalne i prowincjonalne wydziały wychowania publicznego winny: 1) na zebraniach i konferencjach pedagogicznych zwracać uwagę na obowiązki wychowania antyreligijnego, 2) omawiać tę sprawę w prasie lokalnej, 3) wprowadzić do planu zajęć stacyj pedagogicznych badanie wychowania antyreligijnego, włączając do tego miejscowych bezbożników związkowych; nawiązać ściśle stosunki z miejscowymi oddziałami bezbożników. Wreszcie dekret poleca komitetowi narodowościowemu zbadać w porozumieniu ze związkami bezbożników sprawy wzmocnienia agitacji antyreligijnej w szkołach mniejszości narodowych. (KAP)

Zmierzch stolicy filmu

Ekspansja dźwiękowców spowodowała przeniesienie wytwórni filmowych do New Yorku Hollywood będzie za rok martwym miastem

„Hollywood zamiera. Lon Angeles przestaje być stolicą filmu amerykańskiego. Dwie największe wytwórnie filmowe Paramount - Pictures i Metro-Goldwyn - Meyer likwidują swe przedsiębiorstwa w Hollywood i przenoszą je do New Yorku. Wład za nimi przemieszczają się do New Yorku wszystkie pozostałe wytwórnie filmowe. Stolica filmu przestanie istnieć.”

Taka wiadomość ukazała się przed kilku dniami w prasie amerykańskiej. I nie była to wiadomość bynajmniej zmyślona. Tak jest w rzeczywistości. Hollywood, które znał cały świat, o którym w marzeniach myśleli wszyscy artyści i adopcji ekranu na całej kuli ziemskiej likwiduje się.

Przed dwudziestu laty nikt jeszcze o tem mieście nie słyszał. Hollywood bowiem nie istniało jeszcze zupełnie. To, co dziś jest znane pod tą nazwą, było tylko olbrzymim obszarem pól i lasów, oczyszczonych lasów egzotycznych, lasów kaktusowych. Na miejscu, na którym wznoszą się obecnie wspaniałe wille znakomitości ekranu, znajdował się etap wypoczynku poganaczy mulów.

Dnia 20 października 1911 roku przy był tam z New Yorku słynny wówczas reżyser filmowy Al. Christie. Poszukiwał on odpowiedniego miejsca dla budowy kinostudja i kalifornijskie pola wydawały mu się do tego celu najbardziej odpowiednie. Ustawiono tam pierwszy namiot. Lecz Al. Christie nigdy nie przy puszczał, że wokół tego namiotu wyrosnie najbardziej fantastyczne miasto, jakie kiedykolwiek istniało na świecie — bajeczne, legendarne miasto, które pod względem wspaniałości i przepychu zamcami nawet starożytny Babilon, Bizan-

cjum i stary Rzym: stolica państwa filmowego, Hollywood.

Tam na polach kalifornijskich wyrosło w niesamowicie szybkim tempie olbrzymie centrum kulturalne, obsługujące cały świat. Tam rodziły się najbardziej czarowne pomysły, które zmuszały ludzi wszystkich narodowości, ras i kolorów skóry, starych i młodych, ponurych i pełnych życia, do płaczu i śmiechu.

W ciągu dwudziestu lat, od chwili swego istnienia, Hollywood pokonało miljarde. Z północnej i południowej Ameryki, z Europy, Azji i Australii, zewsząd płynęły potoki złota. Było to najbardziej szczerde miasto na świecie. Pieniądze zdobywało się tam i wydawało z taką łatwością, jak w żadnym miejscu na świecie, nawet w bajecznie bogatym New Yorku.

Hollywood stało się centrum najbardziej kosmopolitycznym. Niema takiej rasy i narodowości na świecie, której przedstawiciele nie znajdowaliby się w Hollywood. Niezwykle pomieszanie stylów i architektonicznych smaków, zarówno, gdy chodzi o budowę studjów i atelier filmowych, jak i budowlę wznoszonych dla najróżniejszych celów. Ujrzyć tam można wspaniałe zamki średniowieczne, jakgdyby w całości przeniesione z niektórych zakątków Europy, chińskie pagody, pałace dołów weneckich, świątynie buddyjskie, meczety tatarskie, pałace królewskie, murzyńskie bungalowy, syberyjskie jurty, nawet nawiązujące do burzone pociskami armatniami fortece na pograniczach europejskich. I zaznaczyć należy, że nie są to bynajmniej dekoracje. Hollywood nie żałowało pieniędzy na rekwizyty. Jeśli się już coś budowało — budowało się solidnie i trwale, jakgdyby potrzebne to było nie dla jednego czy dwóch filmów, ale na wiele, wiele lat.

Kina poszczególnych wytwórni, urządzane z bajecznym przepychem, konkurowały z najbogatszymi teatrami New Yorku. Paryża czy Londynu. Ze wszyst-

kich stron świata przybywali tam jubilerzy, twórcy mód, artyści - malarze. Wszystkich mamiła gorączka złota. Albowiem o Hollywood i o jego czarodziej skich możliwościach, powstawały całe legendy, o wypadkach nagłego wzbogacenia się i o czarownych uśmiechach, ja kiemi obdarzał los niektórych przybyszów, opowiadano niewiarygodne historie.

Była i odwrotna strona medalu. Ale ubóstwo w Hollywood chowano bardzo starannie. W oczy rzucił się jedynie wspaniały blask, przepych i niezmiernie bogactwo.

I nagle nastąpił koniec. Dopóki Hollywood było świątynią Wielkiego Niemo-wy, rozrastało się i kwitło z bajeczną niemal szybkością. Wraz z narodzinami filmu dźwiękowego rozpoczął się upadek Hollywood. Mówiono o tem już dawno, lecz mówiono z niedowierzaniem. Dziś stało się to już faktem. Należało dostosować się nie tylko do możliwości technicznych, zupełnie nowych, ale i do nowych artystów. Coraz częściej wypożyczano sobie artystów, music - hallów i opery. I dlatego należało przenieść się do New Yorku. Ciągły import ludzi do Hollywood stał się już niemożliwy.

Paramount i Metro - Goldwyn budują olbrzymie studia na przedmieściach New - Yorku. Za ich przykładem idą inne wytwórnie. W Hollywood jeszcze wre życie — zbyt wiele kosztowało wszystkich to miasto, aby można się było z niem tak szybko rozstać. Jeszcze „kreć” się tam niektóre filmy. Ale Hollywood straciło już swoje monopolistyczne stanowisko. Za rok, najwyżej dwa, cały już amerykański przemysł filmowy skoncentruje się w New Yorku. Sława Hollywood zgaśnie. Pozostanie ono jako miejsce wypoczynku gwiazd filmowych, które posiadają tam swoje wille, ale z filmem, nie będzie miało już nic wspólnego.

Szybko rodzą się i giną wielkości tego świata.

N. Bor.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Nowa ustawa meldunkowa

uprości formalności przy staraniach o dowody osobiste. — Wyciągi z ksiąg stałej ludności nie będą przez władze wymagane

Nowe przepisy meldunkowe mają być wprowadzone z dniem 1 lipca b. r. na terenie całego kraju. W terminie tym nastąpi reorganizacja biur meldunkowych, zmiana systemu wpisywania do ksiąg stałej ludności itd.

Dotychczasowe sposoby prowadzenia ksiąg ludności i meldunkowych były w każdym z b. zaborów zupełnie odmienne. Z tego powodu władze nigdy nie mogły uporządkować spraw meldunkowych, a poszczególni obywatele, starający się o paszport, wyciąg z ksiąg ludności, czy akt złączenia często natrafiali na niesłychane trudności.

Nowa ustawa usunie te wszystkie przeszkody, niejasności przepisów i umożliwi każdemu szybkie załatwienie spraw meldunkowych.

Każda gmina będzie prowadzić ściśle statystykę, ruchu ludności.

Dotychczas księgi gminne były tak prowadzone, że przeważnie trudno z nich było korzystać przy spisach poborowych, rejestracji, dzieci w wieku szkolnym itd.

Zdarzało się często, że wiejscy urzędnicy gminni przedstawiali władzom dane, które absolutnie nie odpowiadały rzeczywistości. Wskutek nieumiejętnego i niewłaściwego prowadzenia ksiąg meldunkowych, rok rocznie spora ilość dzieci nie wypełniała obowiązku szkolnego, a poborowi nie byli wciągnięci do szeregów, ponieważ w księgach nie było do wodu, że wogóle istnieją.

Te same trudności miały również urzędy podatkowe, statystyczne itd.

Ewidencja ludności oszczędzi większym miastom polskim najrozmaitszych kosztów. Dotychczas brak odpowiednich rejestrów mieszkańców, obciąża miasta milionowymi wydatkami z tytułu samych tylko kosztów leczenia w szpitalach.

Miasta te muszą bowiem płacić za leczenie tych wszystkich, których miejsce zamieszkania nie może być ustalone.

Przy nowym systemie meldunkowym zmniejszą się również bardzo poważnie wydatki samorządów przy spisach wyborców do sejmu i senatu.

Przez ściśle statystykę meldunkową można będzie uregulować sprawę ilości przejazdów osób z innych gmin i ustalić ściślejsze dane turystyczne.

Będzie więc obecnie wiadomo, ilu cudzoziemców rocznie, czy nawet dziennie odwiedza dane miasto, jakiej są narodo-

wości, jak długo w każdej miejscowości pozostawali itd.

Dane o ruchu cudzoziemców będą posiadały duże znaczenie dla naszej propagandy zagranicznej. Dotychczas Polska była jedynym krajem w Europie, który nie posiadał statystyki turystycznej.

Dzięki nowej ustawie będziemy również mieli ściśle dane we wszelkich sprawach, dotyczących opieki społecznej, ochrony rynku pracy, emigracji itd.

Dla ludności naszej początkowo jedynym utrudnieniem będzie wypełnianie kwestionariuszów, w których zostaną zawarte wszelkie dane osobiste.

Wszystkie wiadomości, zebrane przez gminę, będą przechowywane w specjalnych kartotekach. Kartki białe będą oznaczały stałe zamieszkanie, zielone — czasowy pobyt i wreszcie czerwone — cudzoziemców.

Starania o wyciągi z ksiąg stałej ludności będą zbędne. Każde miasto, czy gmina sama sprawdzi wszelkie dane w swojej kartotece.

Nowy system zmniejszy więc formalistykę, a jednocześnie ułatwi władzom orientację w całokształcie materiału statystycznego.

W maleńkiej Kawiarence

Przepiękny, nastrojowy film dźwiękowy:

„W maleńkiej Kawiarence“

Osnuty na tej popularnej piosence. W rolach głównych figlarna i zaitona Marinne Gerih, zmysłowa i kusząca Walerja Bootiby, przemily JACK Cate-lain. — Niebawala wystawa. Zawrotne tempo. Cudne melodie. Noc miłości. — Bal arystokracji paryskiej jest ozdobą filmu dźwiękowego „W maleńkiej Kawiarence“

wkrótce w kinie „CASINO“.

Z głodu

Przed domem przy ulicy Napłórkowskiej 16 zasnęła z głodu 36-letnia Franciszka Zajączkowska, bezdomna i bezrobotna. Przechodnie przenieśli ją do bramy. Pogotowie zabrało Zajączkowską do szpitala.

Pod kołami wozu

Na ulicy Limanowskiego dostał się pod koła wozu 7-letni Chaim Wasserman, syn handlarza, zamieszkałego przy ulicy Krótkiej 14 na Bałutach. Chłopczyk doznał ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

Obciął sobie palec

W masarni przy ulicy Andrzeja 52, 21-letni czeladnik rzeźnicki Marjan Soja, w czasie pracy przy warsztacie, obciął sobie palec. Wezwano doń pogotowie, które udzieliło mu pomocy lekarskiej.

Wypadek w czasie pracy

W fabryce braci Turner przy ulicy Juliusza 37 w czasie pracy przy maszynie doznał ciężkich uszkodzeń cieleśnych robotnik Stefan Pryczek (Rokicińska 74).

Pogotowie przewiozło go do szpitala.

DZIS PREMIERA W „DOBRYM WIECZORZE“

Teatr „Dobry Wieczór“ występuje dziś z dawno oczekiwaną premierą wielkiej świątecznej kawałki w dwóch częściach i 14 obrazach p. A. Własta, K. Toma i K. Brzeskiego, pod irapującym tytułem: „Tysiąc pięknych dziewcząt“.

Sensacja rewii „Tysiąc pięknych dziewcząt“ jest szampański i barwny pół-finał p. n. „Nasza Flota“ z udziałem jednego plutonu i orkiestry 28-go pułku Strzelców Kaniowskich, oraz niezliczonej ilości statystów. W półfinale powyższym bierze również udział nowy zastęp girls, rekrutujących się z najładniejszych tancerek „Morskiego Oka“ i „Qui-Pro-Quo“. Oprócz pół-finału, wymienić należy malownicze obrazy jak: „Raid międzynarodowy“, „Kiedy policja reguluje ruch“, „Dady“, „Angelita“ i wreszcie „Tysiąc pięknych dziewcząt“.

Widowisko starannie wyreżyserował kierownik artystyczny - literacki „Dobrego Wieczoru“ Kazimierz Brzeski przy współudziale baletmistra Zygmunta Patkowskiego i kapelmistrza Stanisława Sternbica. Udział całego zespołu. Zapowiada ulubieniec łódzkiej publiczności — Włodzimierz Łopek-Boruński. Przy pianinie Marjan Ptaszyński.

Dyrekcja „GRAND-KINA“ podejmuje się w następnym programie rozweselić całą Łódź. Szczegóły będą niebawem ogłoszone.

„Kierownik spółdzielni“ — wyrafinowanym złodziejem

Zaangażował sekretarza i ogłosił mu mieszkanie

W grudniu ubiegłego roku p. Jan Chomiński, bezrobotny pracownik umysłowy, w jednej z łódzkich restauracji, zawarł znajomość z pewnym starszym już wiekiem mężczyzną, podającym się za kierownika spółdzielni spożywczej „Wiara“ w Lublinie.

Pan kierownik wywierał bardzo sympatyczne wrażenie.

Gdy począł wypytywać p. Chomińskiego, w jakiej sytuacji materialnej się znajduje, bezrobotny biuralista przyznał się szczerze, że utrzymuje się z zasiłków, pobieranych w zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych i za dwa, trzy miesiące znajdzie się bez żadnych środków do życia.

— To bardzo smutne — odparł mu kierownik spółdzielni, współczując mu jego niedoli. Niestety, w Łodzi nie mam żadnych znajomości i nie mogę pa nu pomóc. Gdyby pan chciał wjechać do Lublina, to chyba dałoby się coś zrobić.

— Ależ gotów jestem jechać — rzekł pan Ch. — A o jaką posadę chodzi?

— Przysłałbym pana do mojej spółdzielni w charakterze sprzedawcy.

Pensja 300 złotych miesięcznie.

Bezrobotny biuralista zgodził się na tychmiast na tę propozycję i zaprosił nieoczekiwanego protektora na obiad.

Kierownik spółdzielni nie dał się długo prosić.

Zjadł z apetytem obiad, przyszedł znów na kolację i pozostał na noc.

Nazajutrz w południe miał wraz z Chocimskim udać się do Lublina.

Gdy biuralista zbudził się ze snu, pana kierownika już nie było.

Okazało się, że w nocy spakował cenniejsze ruchomości właściciela mieszkania i zbieg ze zdołczy.

Nieszczęsny biuralista wreszcie zrozumiał z kim miał do czynienia.

Zwrócił się do policji i złożył meldunek o kradzieży.

Dochodzenie ustaliło, że rzekomym kierownikiem spółdzielni był Alfons Szymczak, dwukrotnie już karany więzieniem za oszustwa. Kooperatywa „Wiara“ w rzeczywistości nigdy w Lublinie nie istniała.

Szymczaka po paru tygodniach aresztowano.

Na sprawie przyznał się do winy. Sąd skazał go na rok więzienia.

Krwawy samosąd nad złodziejem

Właściciel mieszkania zadał pajęczarzowi dwa ciosy nożem

Klemensowi Stanisławskiemu skradziono ze strychu białiznę, wartości około 500 złotych. Poszkodowany doniósł o kradzieży policji i jednocześnie sam począł poszukiwać sprawcy. Posiadając znajomość wśród bywalców bałuckich spelunek złodziejskich, skorzystał z ich pomocy i wreszcie ustalił, że białiznę skradł Antoni Kowal, karany już kilkakrotnie za podobne występy. Znajomi radzili Stanisławskiemu, by oddał Kowalę w ręce policji, poszkodowany nie usłu chał ich jednak.

— To będzie dla niego zbyt mała kara — twierdził. — Dostanie parę miesięcy więzienia i wypocznie w celi. Wolał już sam się z nim rozprawić, by mu się raz na zawsze odechciało łazić po strychach.

Stanisławski przez szereg dni śledził

złodziejczką. Któregoś wieczoru spotkał go wreszcie w okolicy Bałuckiego Rynku. Kowal był sam.

— Toś ty mi skradł białiznę ze strychu? — spytał go groźnie p. Stanisławski.

— Jaką białiznę? Nie znam cię i nie wiem o co ci chodzi — odparł mu Kowal.

Stanisławski sięgnął szybko po nóż i zadał Kowalowi cios w szyję. Stanisławski zbiegł. Policja po paru dniach zdołała ustalić, iż był sprawcą napadu.

Na prośbę Stanisławskiego tłumaczył się, że chciał przyzwycząić złodziejczką do poszanowania cudzej własności. Sąd skazał go na dwa miesiące aresztu.

Kowal, który w międzyczasie powrócił do zdrowia, będzie miał sprawę o kradzież białizny.

DLA SŁAWY I REKLAMY.
Darmo — każdy otrzyma broszurę „Twarz Zwierciadło Duszy, dzięki której osiągnie tajemnicę powodzenia, wpływ na otoczenie i osobę kochaną, jak również analizę swojego losu życia, charakteru i przeznaczenia. Nadesłanie imię, rok i datę urodzenia. Adres: Warszawa, ul. Bednarska 17, mistrz nauk tajemnych W. PYFFELIO. — Ninijsze ogłoszenie i 95 gr. znaczkami pocztowymi na przesyłkę załączyć. Na żądanie wysyłamy szczegółową analizę, opracowaną przy pomocy słynnego MEDIUM. Analiza — starannie opracowana z MEDIUM — uświadomienia każdego, jakiegoż z dnia 17. V. 1936 r. (Dz. U. R. M. S. Nr. 15) podaje do wiadomości, iż

W DN. 31 MARCA 1931 r. między godz. 10 a 16 odbędzie się sprzedaż z licytacji na placu przy ul. Kolejnej Nr. 2a, należącego do Włodzisławskiego Bronisława w ilości 2.000 KORCZY WĘGLA w/g. oszacowania 2 zł. za korzec, 200 korczy miały w/g oszacowania 1 zł. za korzec, 100 hektolitrow koku w/g oszacowania 3 zł. za hektolitr.

Zajęty węgiel miał i koks reflektanci mogą oglądać w dniu licytacji. Sprzedaż będzie się odbywać partiami po 5 do 10 korcy i większymi. Kierownik Urzędu. Assesor M. KOZŁOWSKI.

Dr. med. **M. ROZENTAL** akuszer ginekolog
11-go Listopada 19 (Konstantynowska) Tel. 223-34, przyjmuję od 4—6 po poł. od 1 do 2 w Lecznicy „POMOC“, Aleksandrowska 1.

Komunikacja autobusowa
Łódź—Piotrków
Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Dr. med. **H. Lubicz** specjalista chorób skórnych, wezerycznych i moczościowych
Cegielniana № 43 telefon 141-32. Przymiute od 8, 8—10 17—2, 5—3 w niedziele i święta od 9—1. Dla pań od dzielna poczekalnia.

Dr. med. **J. NADEI** akuszerka i choroby kobiece
Przymiute od 3—5, **Pomorska 7** tel. 127-84.

Na WIOSNĘ!!! LATO !!!
REFORMY. figl. kombinacje, haleczki dla dorosłych i dzieci! Po cenach bałecznych niskich z najlepszych materiałów poleca WYTWÓRNIA, Piotrkowska 71, w podwórzu na prawo. Reperacja wszelkich wyr. tryk i dzianych.

LOKAL restauracyjny, jedyny na tej ulicy, do odstąpienia. Wiadomość w administracji „Expressu“ 24



Ameryka

Znany pisarz węgierski Karol Aszlanyi opowiada:

— Gdy byłem w New Yorku wpadło mi pewnego dnia w oko ogłoszenie następującej treści:

— „Mam 28 lat, jestem niezamężny, młody i przystojny. Udzielam lekcji gry na gitarze, polowania na gołębie, gry na ksylofonie, jazdy na nartach, gry w water-polo, tańca, języków klasycznych, ekwilibrystyki, urządzania przyjęć i uroczystości, pisania scenariuszy filmu, ogrodnictwa, pokera, gotowania, przyrządzania cocktaillów, hodowli kóz, gry na planie i oraz szermierki. Składanie ofert jest bezcelowe, proszę zgłosić się osobiście. Tłumacząc na wszystkie bez wyjątku języki świata. Tim Conney, East End itd.”

Ogłoszenie to wzbudziło we mnie ogromne zainteresowanie. Postanowiłem udać się pod wskazany adres, by przeprowadzić wywiad z tym uniwersalnym geniuszem.

Zastąpiłem go w nędznej izdebce, której całe umeblowanie składało się z jednego stolika i polamanego krzesła.

— Mister Conney — zwróciłem się doń odrazu. — Chciałbym się u pana uczyć gry na gitarze i w pokiera... Ile pan chce za godzinę?

Spojrzał na mnie zdziwiony i odparł:

— Niech pan nie udaje greka, nie umiem grać na gitarze ani w pokiera... Ale pożycz mi pan dolara i 15 centów, gdyż matka moja jest bardzo chora i nie mam na lekarza, a co się tyczy mojej osoby, to od dwóch dni nie miałem ciepłej strawy w ustach.

— Nie rozumiem... — bąknąłem.

— Co? — zapytał zdenerwowany. — Pan nie rozumie?... Czego pan nie rozumie?... Są tylko dwie możliwości: — albo ludzie podają ogłoszenia i ja idę do nich, albo ja podaję ogłoszenie i oni przychodzą do mnie. Ludzie nie ogłaszają się, więc ja muszę się ogłaszać, żeby do mnie przyszłi.

— Dobrze, już rozumiem... Tylko niech mi pan wytłumaczy jedną rzecz... Żąda pan dolara... Dobrze, dostanie pan, jeżeli nie ode mnie, to od kogo innego?... Ale dlaczego żąda pan jeszcze 15 centów?... Dlaczego żąda pan akurat jednego dolara i 15 centów?...

— Człowieku!... — odparł mój rozmówca z godnością businessmana. — A ogłoszenie nie nie kosztuje?...

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Występy Stefana Jaracza w rewelacyjnej sztuce Rice'a „Ullica” dobiegają już końca. Znany artysta wystąpi w niej jeszcze cztery razy, a to: dziś wtorek, środa, czwartek i piątek, ceny niższe.

W sobotę premiera przygotowanej przez reżysera E. Żymirskiego pełnej pikantnej i sarkastycznej komedji Alfreda Savoir'a - Poznańskiego „Katarzyna”. Pracownicy teatralni przygotowują do sztuki tej nową efektowną oprawę dekoracyjną i kostiumową.

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj wtorek i czwartek ostatnie powtórzenia salonojedy komedji Verneuil'a „Tak się zdobywa kobiety”.

Jutro, we środę, premiera współczesnej, prze mowej 3-aktowej komedji Hirschfelda „Kort, sport i miłość”.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj, wtorek, środa i czwartek ciesząca się niesłabnącym powodzeniem operetka ze śpiewami i tańcami „Czar munduru”.

W przygotowaniu głośna operetka Kaimana „Holenderka”.

DZISIEJSZY WIECZÓR CHENKINA

Dzisiaj o godzinie 8.30 wieczorem odbędzie się w sali Filharmonji wielce interesujący wieczór ulubienicy łódzkiej publiczności, Wiktora Chenkina, który wykona bogaty program złożony z nowych pieśni Błazna, pieśni Berangera, pieśni kaukaskich Kinto, pieśni żydowsko-chasydzkich oraz pieśni ukraińskich. Wieczór sławnego artysty Wiktora Chenkina cieszyć się będzie wielkim powodzeniem. Przy fortepianie zastąpi go Teodor Ryder.

KONCERT JÓZEFA SZIGETI

Genjalny skrzypek Józef Szigeti, którego sława rozbrzmiewa po całym świecie, przyjeżdża do Łodzi w nadchodzący czwartek, dnia 26-go b. m. Szigetiego dziś śmiało zaliczyć można do największych mistrzów świata. Jego szlachetna i nieskazitelna gra wzbudza we wszystkich największych miastach Europy i Ameryki niebywałe podziw i entuzjazm. Ze względu na to że będzie to ostatni recital skrzypcowy w bieżącym sezonie, niewątpliwie sala Filharmonji wypełniona będzie po brzegi doborową publicznością. Akompaniować będzie sławnemu artyście Nikita Magaloff — Początek koncertu o godzinie 8.30 wieczorem.



DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Czołowy film sezonu słynnej wytwórni Universal Pictures Corporation

„POCHODNIA”

OFICER GWARDAJI

Wspaniała opowieść miłosna na tle Wielkiej Rewolucji. — Oszałe tłumy z natchnioną pieśnią na ustach. — Piękne melodie, tchnące sentymentalizmem i porwijące płomienną potęgą.

W roli głównej wymarzona para kochanków Laura La Plante i John Boles.

Początek o godz. 4-ej po poł., w soboty i święta o godz. 12-ej po poł. — Ceny miejsc normalne, na porankach po 75 gr. i 1 zł. — Karty premjowe ważne bez ograniczeń.

Dźwiękowe



Na aparatach Western Electric.

Ostatnie dni!

Romanse rosyjskie! Tańce rosyjskie! Tło rosyjskie!

„ODKUPIENIE”

Wolna przeróbka według powieści niesmiertelnego

Lwa Tolstoja

Akcja rozgrywa się w Moskwie i w obozach pod Moskwą.

Reżyserował Fred Niblo, twórca Ben Hura. W rolach głównych: John Gilbert, Renee Adoree, Konrad Nagel, Eleonora Boardman.

Początek o godz. 4-ej, ostatni seans o godz. 10.15. W soboty i niedziele o 12-ej. — Ceny miejsc na 1-sze seanse 1 zł., na poranki po 75 gr. i 1 zł.

Przedświątne nastroje Prawdopodobnie w tym roku będzie lepiej..

Ciepłe, wiosenne pogody zbiegają się szczęśliwie w tym roku z okresem przedświątym, co stanowi dla naszych kupców bardzo

pocieszający i optymistyczny objaw. W sferach kupieckich panuje ugruntowane przekonanie, że o ile pogody w dalszym ciągu utrzymają się w tym stanie, sezon przedświątny będzie lepszy niż w roku ubiegłym.

Życzyć tego należy kupiectwu naszemu z całego serca, albowiem „należa im się” lepsze czasy. Ostatnie miesiące zimowe (styczeń i luty) były najfatalniejszym okresem na przestrzeni ostatniego półrocza. Kompletna stagnacja dawała się dotkliwie we znaki, brak klientów i gotówki malował sytuację w najczarniejszych kolorach. Mimo niższych cen w niektórych branżach, zastój nie zmniejszył się lecz przeciwnie —

zaostrzył się jeszcze bardziej. Jak wiadomo terszejniejszy okres jest dla wielu sklepów i przedsiębiorstw ostatnią deską ratunku, od której zależy nieraz byt licznych rodzin kupieckich.

Prognozyki są więc niezłe, zobaczymy jak będzie wyglądała rzeczywistość...

Narazie wiosna zrobiła już „ruch w interesie”.

Zwiększyła się frekwencja klientów w sklepach galanteryjnych, w zakładach szewskich i krawieckich. Weselszy nastroj zapanował szczególnie wśród damskich krawców, nasze panie bowiem nie uznają kiepskich czasów i jeżeli nie mogą sobie sprawić nowej garderoby wiosennej, to starają się przynajmniej odświeżyć i przerobić stare stroje.

W związku z sezonem przedświątym narazie ruch jest jeszcze minimalny. Kupcy, spodziewając się

większego ożywienia niż w roku ubiegłym,

poczynili większe zapasy artykułów spożywczych, na brak towaru nie będzie więc można się uskarżać.

Ceny również utrzymane są na dotychczasowym poziomie tak iż o specjalnej drożyznie przedświątnej nie może być mowy.

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADIA”.

WTOREK, dnia 24 marca 1931 roku.

Godz. 11.58—12.05. Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—14.40 Przerwa. 14.40—15.00 Odczyt dla maturzystów. „Stosunek istoty żywej do otoczenia” — wygł. prof. St. Sułkowski (tr. z W-wy). 15.00—15.20 Odczyt dla maturzystów p. t. „Rzym i Bizancjum” — wygł. prof. St. Nowakowski (tr. z W-wy). 15.20—15.35 Przerwa. 15.35—15.50 Chwilka lotnicza z Warszawy. „Kobieta w sporcie lotniczym” — wygł. mjr. Kwieciński (tr. z W-wy). 15.50—16.10 „Elementy wojny współczesnej” — wygł. kapitan M. Furański (tr. z W-wy). 16.10—16.15 Komunikat dla żegluzi i rybaków. 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.15—17.40 Odczyt ze Lwowa. „O wesółkach królów Jęgo-mości” — wygł. prof. St. Lempicki. 17.45—18.45 Koncert symfoniczny w wykonaniu ork. Filharmonji Warszawskiej pod dyr. G. Fitelberga i Stefana Frenkła (skrz.) i G. Fitelberg: Koncert skrzypcowy. 2. W. A. Mozart: Koncert skrzypcowy D-dur: a) allegro, b) andante cantabile, c) ron do 3. E. Moritz: Blues na skrzypce i orkiestrę. 4. A. Dworzak: Mazurek na skrzypce i orkiestrę. 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczyt. progr. na dzień nast. 19.25—19.30 Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów — inż. Znaniecki z Warszawy. 19.35—19.50 Prasowy dziennik radiowy z Warszawy. 19.50—22.05 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie opery d'Alberta „Zamirle oczy”. 22.05—22.10 Komunikaty: meteorologiczne, jolicyjne, sportowy 22.10—0.20 Transmisja rewii „Sympatja Warszawy z teatru „Morskie Oko” w Warszawie.

ŚRODA, dnia 25 marca 1931 roku.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 13.15—13.25 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—14.40 Przerwa. 14.40—15.00 Odczyt dla maturzystów pt. „Zwierzechność i dziedzielnosć” — wygł. prof. St. Sumiński (tr. z Warsz.). 15.00—15.20 Przerwa. 15.50—16.10 „Radiokronika” — wygł. dr. Marian Stępnowski (tr. z W-wy). 16.10—16.15 Komunikat dla żegluzi i rybaków z W-wy. 16.15—16.45 Program dla dzieci. Tr. z W. 1. Kwiat przedwiosnia” — obrazek „Julii Du-

zynskiej. 2. Felieton Wandy Grabińskiej pt. „Jak wy?”, 16.45—17.15 Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 17.15—17.40 „W pałacach Djoklejana”, wygł. prof. Al. Janowski (tr. z W-wy). 17.45—18.45 Koncert popularny w wyk. orkiestry P.R. pod dyr. J. Ozimieńskiego (tr. z W-wy). 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.20 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następn. 19.20—19.40 Odczyt pt.: „Rząd, jego własności i zastosowanie” — wygł. inż. Józef Bolimowski. Odczyt zorganizowany przez Łódzkie Tow. Zwalczenia Raka. 19.40—19.55 Prasowy dziennik radiowy z W-wy. 20.00—20.15 „Wśród książek”, przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki (tr. z W-wy). 20.15—20.30 Pogadanka muzyczna z W. 20.30 Transmisja z Londynu koncertu symfonicznego z Filharmonji ze współudziałem znakomitego wioionczelisty Pablo Casals. Po transmisji komunikaty: PAT, meteorol., polic., sport, oraz muzyka taneczna z Warszawy.

Pod kołami tramwaju

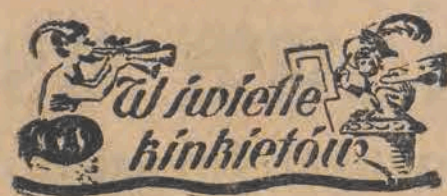
Wczoraj w godzinach popołudniowych 45-letnia Helena Babke, zamieszkała przy ul. Łomżyńskiej nr. 16 uległa nieszczęśliwemu wypadkowi.

Znajdując się mianowicie na Placu Reymonta i przechodząc przez jezdnię dostała się ona przez nieostrożność pod koła wagonu tramwajowego. Tylko dzięki przytomności umysłu motorniczego, który w ostatniej chwili zdolał wagon zahamować, Babke uległa jedynie ogólnym obrażeniom całego ciała.

Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia po udzieleniu poszkodowanej pomocy lekarskiej, przewiózł ją w stanie osłabionym do domu i pozostawił pod opieką domowników.

Byżury aptek.

Dzisiaj w nocy dzurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57). W. Groszkowskiego (11 Listopada 15). Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54). S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164). R. Rembelskiego (Andrzeja 26). A. Szymańskiego (Przedzalmiana 75). (d)



Pani Sylwia Ulbeck

masażystka filmowa, jest najpopularniejszą kobietą w Hollywood

Gdyby ktoś przeprowadził w Hollywood wybory najpopularniejszej kobiety, wynik padłby niewątpliwie na kobietę, której nikt nigdy nie oglądał jeszcze na ekranie. Pani Sylwia Ulbeck jest niekoronowaną królową Hollywood i Los Angeles, królową, której wszystkie artystki bez wyjątku muszą ulec.

Najpiękniejsze i najgłośniejsze artystki filmowe drżą przed nią, a gdy ona rozkazuje

wszelkie sprzeciwy są wykluczone.

Pani Sylwia Ulbeck rządzi całym Hollywood mimo iż jest tylko skromną masażystką, a

może właśnie dlatego...

W rękach pani Sylwii leży przyszłość i powodzenie aktorek filmowych.

Dzięki niej Gloria Swanson mogła wrócić na ekran znowu jako szczipła aktorka, ona podreperowała Klarę Bow, która przez pewien czas wydawała się publiczności amerykańskiej już nazbyt szczipła, Norma Shearer po powrocie syna miała tylko jedno życzenie:

— Dajcie mi czempredzej Sylwii!..

Bo Sylwia wszystko potrafi, od niej wszystko zależy!

Do klientek pani Sylwii należą wszystkie najgłośniejsze gwiazdy ekranu, nie wyłączając najmłodszych sław.

Pani Sylwia jest z pochodzenia szwedką, nic więc dziwnego, że specjalną słabość czuje do swej rodaczki —

Grety Garbo.

Ta jedyna masażystka, ciesząca się tak wielkim powodzeniem, posiada w Hollywood własną willę, pięknie urządzonej. Gabinet jej nie posiada jednak żadnych urządzeń i całe jego umeblowanie składa się z długiej prostej ławki — nic poza tem.

Dla artystki filmowej tusza odgrywa taką samą rolę jak piękne nogi, głos, fotogeniczność i inne nieodzowne warunki. Czasem rola wymaga przybrania na wadze, czasem skutków wręcz odwrotnych.

Kuracja odtuszczenia, przeprowadzona zbyt forsownie może się zakończyć bardzo tragicznie, jak to się zdarzyło niedawno z Wolheimem, który z polecenia reżysera począł stosować dietę i kurację posunął tak daleko, że w końcu musiano przeprowadzić operację, która zakończyła się

śmiercią pacjenta.

Środki, stosowane przez panią Sylwii są pewniejsze, dlatego też masażystką ta cieszy się tak wielkim powodzeniem. Pani Sylwia przyjmuje dziennie tylko 17 klientek. Ani mniej, ani więcej.

Jeśli chodzi o jej osobę, to jest ona żywą reklamą swego zawodu. Mimo pięćdziesiątki pani Sylwia wygląda najwyżej na kobietę trzydziestoletnią. A pod względem zarobków stoi na jednym poziomie nawet z Gretą Garbo.



Dzisiaj i dni następnych!

Dramat pięknej i wzniostej miłości. Wśród zawieruchy wojennej, wśród podstępów i zdrady przyjaćciół smutek się piękna historia: bohaterstwa, odwagi i wielkiej miłości młodego oficera nazwiskiem

„Porucznik Armand”

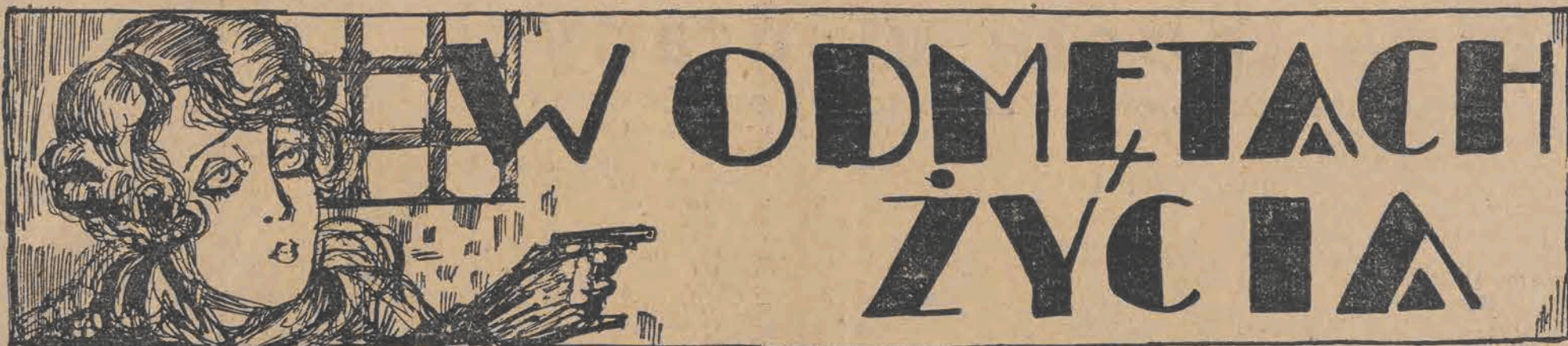
Role główne kreuje

Ramon NOVARRO

bohater „Ben - Hura”, „Skrzydlaty Floty”, „Poganina”, śpiewa w tym filmie pieśni miłosne, sentymentalne i nastrojowe z czarującą i uroczą partnerką DOROTHY JORDAN.

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek i aktualności kralowe.

Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty, niedziele i święta o 12.30. Ceny miejsc popularne.



Powieść sensacyjno-kryminalna.

Napisał dla „Expressu“ JERZY BAK.

ROZDZIAŁ XXIII.

Podsluchana rozmowa.

30)

STRESZCZENIE POZACZKU POWIEŚCI.

W variete „Alhambra“ zamordowany został przemysłowiec warszawski Zygmunt Rulecki, który przybył tam ze swą żoną. Podejrzenie pada na piękną tancerkę, Gizę Ordeńską, która podczas występu miała przy sobie broń.

Ordeńska aresztowana i osadzona w więzieniu. Odmówiła ona udzielenia wszelkich zeznań.

Sędziwo wykazało, że Rulecki siedział twarzą zwrócony do sceny, natomiast zmarł od kuli, która ugodziła go w plecy.

W tym samym czasie opinie publiczna zelektryzowała inny wypadek, a mianowicie samobójstwo kasjera Banku Gospodarczego — Zygmunta Liwskiego, który zdefraudował pół miliona złotych. Okazało się, że Liwski był krytycznego wieczoru w „Alhambrze“ i starał się o uzyskanie od Ruleckiego pożyczki na pokrycie zdefraudowanej sumy.

Obrony Ordeńskiej podejmie się znany adwokat warszawski dr. Holz, który dobiera sobie do pomocy kierownika brygady detektywów Scotland Yardu, Edwina Browna, bawiącego przypadkowo w Warszawie.

Brown w sprytny sposób zwalnia Ordeńską z więzienia pod pretekstem choroby.

Pewnej nocy po mrocznych zaułkach Powiśla błądził jakiś cień.

Był to młody mężczyzna, który znikł za bramą jednej z odrapanych kamienic na Buzaju. W dusznej, zadymionej izbie czekali już nań dwaj mężczyźni. Między przybyłym a domownikami powstała sprzeczka, która zamienia się w walkę na noże. Podczas bóiki wpada do izby Brown, który porwano młodzieńca.

Dr. Holz od razu poznał owego młodzieńca: jest to Barczak, który czuł na życie pani Liwskiej z rozkazu swych kamratów.

Brown udaje się na bal do pałacu pani Ruleckiej. Przy pomocy narkotyku wprowadził Rulecką w stan uśpienia i zabrał do hotelu.

Barczak poznał od razu Rulecką i stwierdza, że ona właśnie namówiła całą bandę do zgładzenia Liwskiej. Rulecka po odzyskaniu przytomności nie chce nic powiedzieć, wobec tego detektyw wprowadza ją w trans hipnotyczny i w ten sposób wydobyl od niej przyznanie się do winy. Rulecka przyznaje, że chciała zamordować Liwską, za to, że zabrała jej męża.

Między detektywem Brownem a Holzem wywiązuje się cicha rywalizacja o Ordeńską, ku której obydwoj pałają szczerą miłością. Ordeńska jest niezdecydowana kogo ma wybrać na swego moralnego opiekuna, lecz w końcu wybiera detektywa. Dr. Holz, rozpozczony tą decyzją, wyjeżdża do Zakopanego i w pociągu spotyka Rulecką, która również jedzie do „zimowej stolicy“ Polski.

Adwokat zwrócił również uwagę na pewną damę, siedzącą samotnie w ostatnim przedziale.

Holz znajduje przy pięknej nieznanym kopertę zawierającą skradziony z jego biurka dokument — list Liwskiego, w którym samobójca oświadcza że Ordeńska jest niewinna.

Brown ofiaruje Ordeńskiej cudowny brylant wartości kilku tysięcy dolarów. Tancerka przyjmuje prezent, jednocześnie prosi detektywa, aby wypuścił na wolność Barczaka. Brown przyrzeka spełnić jej prośbę.

Pewnego wieczoru do pokoju Ordeńskiej wpadają zamaskowani bandyci, żądając wydania kosztownego brylantu. Ordeńska oświadczyła że brylant znajduje się w mieszkaniu Browna. Bandyci pod terosem zmuszają ją do napisania listu pod adresem detektywa z prośbą o wydanie klejnotu.

Przeszedł kilka razy po pokoju i rzekł, zatrzymując się przed Ordeńską:

— Napisałaś do Holza?...

— Nie... Wszak nie kazałeś...

— Napisziesz...

Spojrzała zdumiona.

— Cóż mam napisać?...

— Nawiążesz z nim kontakt... Jest mi teraz potrzebny... Wytlumacz się, że byłaś chora i nie mogłaś wcześniej napisać... Wybadaj, kiedy zamierzasz wrócić do Warszawy... Napisziesz?...

— Jeśli sobie tego życzysz...

Przycyliła ją do siebie. Usta ich sprzęgły się w długi pocałunek.

— Nie gniewaj się na mnie... — szepotał przytłumionym głosem. — Wszak wszystko to czynię dla twojego dobra... bo cię kocham...

Nastrój Holza w Zakopanem nie uległ poprawie, wręcz przeciwnie, adwokat stał się jeszcze bardziej zdehumorowany i ponury. Brak wiadomości od Ordeńskiej doprowadzał go do szału, ale i ambicja nie pozwalała mu na zapoczątkowanie korespondencji.

Wiedział, iż nazbyt dobrze co oznacza to milczenie Gیزی. Był zły na Ordeńską, na Browna, na całą Warszawę i dlatego nie odpowiadał wcale ani na listy ani na telefon detektywa.

Jego stosunek do Zubowej i Ruleckiej w Zakopanem uległ również zmianie.

Rulecka miała w Zakopanem własne towarzystwo, składające się z kilku cudzoziemców, z którymi stale przebywała, ignorując Holca niemal zupełnie. Czasem przed południem spotykała się na Krupówkach lub wieczorem u Trzaski, witali się chłodnym ukłonem i na tem kończyła się ich znajomość.

Z Zubową sprawa przedstawiała się inaczej. Piękna rosjanka nadal otaczała się mgłą nieprzeniknionej tajemnicy. Spotykał ją dość często na samotnych spacerach, podczas których zwracała ogólną uwagę swemi strojami i urodą.

Gdy wieczorem wchodziła sama do lokalu, zajmując przygotowany dla niej stolik w kąciaku, wszystkie głowy zwracały się w jej stronę, a kobiety obrzucały ją spojrzeniami, w których więcej było zazdrości niż pogardy.

W kilka dni po przyjeździe do Zakopanego Holz spotkał Zubową u Karpowicza.

Nosiła piękny fioletowy kostjum z zamszowej skórki, bogato przystrojony futrem, śliczną czapkę ze srebrzystych popielic oraz wysokie, białe, filcowe buty. Wyglądała uroczo w tym wiosenno-zakopiańskim stroju, podkreślającym wybitnie jej przykuwającą urodę.

Na widok Holza uśmiechnęła się przyjaźnie, jakgdyby go zapraszała do swego stolika.

Skorzystał z tego zaproszenia i zajął wolne przy jej stoliku krzesło.

— Jakże się pani czuje?... Czy ręka jeszcze dokuca?...

— O, już zapomniałam dawno... Mam natomiast inne zmartwienie — ciotka mi zachorowała...

Holz nie wierzył zbyt w jej prawdomówność i przeczuwał, że owa ciotka jest wytworem bujnej fantazji demonicznej rosjanki.

Uśmiechnął się więc dość przejrzyście i odparł:

— Widzę, że pani bardzo jest przywiązana do swych krewnych...

— Bardzo lubię moją ciotkę — odpowiedziała, nie zwracając uwagi na jego docinek — zawdzięczam jej bardzo wiele w mem życiu... Cała noc musiałam czuwać przy jej łóżku, teraz zasnęła, więc pozwiliłam sobie na ten spacer i wstąpiłam do Karpowicza...

A jak pan się bawi?... — zapytała, zwracając ku niemu swe szmaragdowe oczy.

— Dziękuję pani, dobrze... Nie przyjechałam tu zresztą w tym celu, aby się bawić, chciałem wypocząć, a wypoczynek jest tu idealny...

Do lokalu wchodził coraz to nowi ludzie. Orkiestra przygrywała kilku narom do tańca.

W pewnej chwili na progu stała Rulecka w otoczeniu swej świty stałych adoratorów. Rozejrzała się dokoła, szepnęła coś do swych towarzyszy i udała się na koniec sali. Gdy przechodziła obok ich stolika, Holz przywitał ją głębokim ukłonem.

Uśmiechnęła się konwencjonalnie i skinęła lekko główką, obrzucając jednocześnie Zubową badawczym spojrzeniem.

— To jest właśnie pani Rulecka... — rzekł Holz do swej towarzyszk. — Pamięta pani, mówiłem o niej w szpitalu...

— Nie przypominam sobie... — odparła, marszcząc czoło.

— Mówiłem, że jest tak niebezpieczna nie ranna i że lekarze stracili już wszelką nadzieję przywrócenia jej do życia.

— Ach, tak przypominam sobie... Wygląda teraz wspaniale!...

— Tak... Na szczęście lekarze bardzo często się mylą...

Obserwował twarz Zubowej. Nie za uważał w jej obliczu nic niezwykłego. Zdawało się, że myślała już o czemś innym.

— Zagadkowa kobieta... — pomyślał. — Więc czyżby naprawdę nie miała nic wspólnego z Ruleką?... Cóż więc robiła w Zakopanem?... Skąd znałaż się u niej skradziony dokument?...

Przyjrzał jej się uważnie. Jej majestatyczna uroda miała w sobie coś wspaniałego i zarazem coś niezwykle groźnego.

Nie mógł oderwać oczu od jej długich czarnych rzęs, ocienających błękitne oczy, od jej warg purpurowych, kuszących do pocałunku i pieszczot.

Orkiestra zagrała jakieś tango. Zaprosił ją do tańca. Uśmiechnęła się wdzięcznie i podała mu swe ramię.

Objął ramieniem swą partnerkę i wyczuł od razu zwiwną gietkość jej boskiego ciała. Jej plecy ugiwały się lekko i wdzięcznie przy każdej zmianie kroku. Od odchyłonej w tył głowy wiało buńczuczną wiosną, młodością i zmysłową egzaltacją.

Oczy wszystkich gości, siedzących przy stolikach zwróciły się na tę szarmonizowaną parę, tak pięknie tańczącą w takt upojonego tanga.

Holz poczuł nagle w sercu przypływ szczerzej radości.

Cóż go w tej chwili mogła obchodzić Ordeńska!... A niech sobie robi, co jej się żywnie podobaj...

Czyż nie widział w wyłupiastych oczach siedzących dokoła mężczyzny niepohamowanej zazdrości i uwielbienia dla jego cudnej partnerki?...

Orkiestra zakończyła melodię załosem echem. Zerwał się huragan oklasków. Rozległy się okrzyki:

Powtórzono tę samą melodię. Teraz tańczyli solo.

— To pewnie jakaś para taneczna... — szepnęła dama do swego towarzysza przy stoliku.

— Pewnie... Ładnie tańca, co?...

— Żebyś ty tak umiał... — Żebyś ty tak wyglądała jak ona...

Krótką sukienka, sięgająca ledwie do brzegów botów, podczas szybszych piruetów odsłaniała jej piękne nogi wywołujące szmer zachwyty na sali.

Kilkadziesiąt par rozgorączkowanych oczu odprowadzało ich do stolika.

— Na mnie już czas... — rzekła, wciągając spokojnie rękawiczki.

Wyszli na rozświetloną i białą ulicę. Było cicho i ciepło.

— Chętnie położyłbym się na tym śniegu w słońcu i tak przeleżał do wieczora — rzekł Holz.

— Czy nie ma pan w swym pensjonacie odpowiedniego miejsca na ten cel?...

— Owszem... Czy chce mi pani towarzyszyć?...

— Nie, nie mogę... Muszę już wrócić do ciotki... Miałam wrócić za godzinę, a tymczasem minęły już dwie godziny... Nie będę pana dłużej zatrzymywała... Dowidzenia!...

Zatrzymał jej rękę w swych dłoniach.

— Kiedy się zobaczymy?...

— Nie wiem... Może uda mi się wyjść wieczorem... Będzie pan u Trzaski?...

— Będę... Napewno...

Uśmiechnęła się zalotnie i szybko oddaliła się w stronę domu, w którym mieszkała wraz z tajemniczą ciotką.

Po raz pierwszy w Zakopanem chodził po ulicy i nucił pod nosem jakąś ka wiarnianą melodię.

Przed wystawą jubilerską zatrzymał się i patrząc na roziskrzoną kolę brylantową, pomyślał:

— Pięknie wyglądałaby z tą kolą na łabędziej szyi!...

Twarz mu posmutniała. Przypomniła sobie, że fundusze jego topniały.

— Trzeba będzie znowu zawiadomić Walentynową, aby wyjęła pieniądze z banku... — pomyślał. — Nie wiele już tam chyba zostało...

Ale po chwili wypogodziło się zachmurzone czoło. Wesoly, beztroski nastrój nie opuszczał go przez całe popołudnie.

Wieczorem włożył smoking i udał się do Trzaski. Wybrał jej ulubiony stolik w kąci sali.

— To ten... — usłyszał szep przy stolikach. — Tańczył z tą rosjanką u Karpowicza.

— Aha... Bardzo przystojny...

— Ciekawa jestem jak ona będzie wyglądała... Ma bajeczne stroje...

— A kim on jest?...

— Podobno jakiś adwokat warszawski... Bardzo bogaty...

— No, tak... Uczciwe kobiety nie mogą sobie dziś pozwolić na takie stroje... Zamówił flaszkę wina. Czekal do 11-ej. Zubowa nie przychodziła. Co chwilę spoglądał na drzwi, przez które przechodzili coraz to nowi goście.

Denerwował się, wesoly nastrój znikł. O dwunastej był już pewny, że nie przyjdzie. Opuścił lokal ku zdumieniu wszystkich gości.

Była cudowna, rozgwieżdżona noc. Szedł bez celu po pustych ulicach.

Bezwiednie zaszedł na Kasprusie. Wąska wyboista uliczka ogrodzona była z obydwóch stron niskimi oplotkami, za którymi drzemały drewniane wille, ukryte wśród nagich, zaśnieżonych drzew.

Nagle do uszu jego doleciał zduszony, cichy szepet kobiety:

— Dlaczego stałeś się taki milczący i ponury?...

— Kocham, kocham... — odparł męski głos. — Jestem tylko niespokojny co do tego listu...

— Nie martw się, ja ten list od niego wydosłane wcześniej, czy później...

— A może on go wcale nie ma?...

— W takim razie przepadł...

— A właśnie, że zależy mi na tem, aby list ten znalazł się w moich rękach.

(Dalszy ciąg jutro).

Pełna tabela wygranych

11-go dnia ciągnięcia 5 klasy loterii państwowej.

10.000 zł. nr. 2864.	10118 53 57 330 494 705 38 78 818 11029 150	99 455 530 33 73 814 34 36 994 74209 85 358 409	305 794 137299 344 405 595 85 895 138005 124 238
3.000 zł. n-ry: 11267 155657 204707	293 406 58 578 648 787 12179 231 538 79 645 885	797 806.	19 245 388 508 949 152190 201 15 422 797 830
2.000 zł. n-ry: 23781 29836 44105	13048 363 780 878 14092 172 80 535 783 862 945	75133 354 497 628 849 76106 75 237 47 363	153350 708 888 154041 101 29 65 207 406 698 932
71054 92886 129843 143994 194170.	15078 370 771 838 61 16558 664 712 39 17028 32	825 975 77213 325 822 78143 254 338 92 424 877	155053 54 251 81 355 61 87 559 64 156041 214
1.000 zł. n-ry 5136 10428 13892 16607	121 779 504 45 47 18397 890 905 6 18 33 53 19087	79126 356 711 929 66.	356 74 481 560 755 929 47 61 157000 42 49 458
18348 53339 57007 60965 66959 67999	180 220 548 689 819 89	80349 90 590 632 81220 82 88 797 825 82103	579 810 158409 617 779 867 940 93 159031 158
85153 150410 153456 173962 175542	20065 323 479 590 684 885 931 21135 295 362	4 41 231 42 379 584 607 936 83390 573 632 74	213 74 84 635 77 774 838.
186356 188546 192906.	667 22054 412 510 79 682 779 23030 156 201 416	84098 359 544 712 901 85188 258 66 309 45 494	160072 167 298 502 853 96 937 161306 450
500 zł. n-ry: 2529 4453 7668 12652	653 983 24076 244 566 945.	523 635 812 86130 45 211 405 76 535 649 828	527 53 57 740 70 990 162054 224 349 51 95 449
13202 15203 15414 17262 24263 24352	25043 227 307 75 925 66 26004 289 875 960	88349 497 765 75 914 89163 77 295.	522 667 163078 88 144 82 246 342 84 434 693 800
25764 33854 35304 35497 35583 35983	27382 481 653 877 28306 45 436 662 911 29148	90039 71 89 134 368 824 66 91150 290 98 99	87 164121 248 394 622 31 45 95 99 165109 268
37716 38603 40262 41834 42774 47606	232 65 561 82 727 97 898 989 30387 440 564 79	392 832 45 968 92274 307 12 42 416 26 653 67	315 42 415 600 64 738 892 166027 81 212 54 319
49654 50223 51697 52477 53639 66474	434 535 878 33016 193 318 87 88 636 824 34031	775 88 887 93775 921 94001 189 359 496 95240	555 167027 73 146 168261 453 508 44 827 169063
71047 71129 73226 73557 78927 80989	35 101 54 359 79 923 70 35322 414 973 36015	70 82 553 99 672 990 66285 302 549 72 714 90	164 298 348 424 25 557 691 735 877 170022 241
90051 90052 97164 99556 112056 112858	56 430 524 800 918 19 63 80 37122 83 346 476 785	97047 150 454 590 653 760 924 47 98105 380 568	420 536 795 840 171131 429 97 758 925 52 172105
113744 120511 120921 121324 126773	38058 458 581 602 870 39063 128 427 601 733	717 99246 379 422 522 47 706 856 83.	97 362 974 173293 95 359 650 743 174087 358 467
128104 132245 138909 139148 139246	40164 392 418 733 928 41069 480 675 883 912 29	100177 243 54 360 719 101348 69 430 93 750	507 731 884.
139848 141028 144996 147860 150072	42232 349 458 846 944 43191 44506 860 45106	76 102204 433 53 507 661 734 837 103011 488	175443 807 15 51 78 176095 782 803 177561
150547 151561 155998 161055 162412	343 519 701 847 46256 783 829 911 71 76 47486	764 832 911 33 65 77 104245 636 105494 514 63	625 83 703 843 178304 499 628 67 796 179127 30
163129 164833 166560 167012 173885	720 998 48028 163 66 209 498 640 49051 280 306	626 106281 317 60 73 422 49 73 750 107090 150	277 558 632 61 767 86 844 918.
175387 176638 177506 179378 180668	412 92 95 811.	783 371 430 602 731 935 108123 326 433 506 23	180582 775 181102 10 72 294 396 508 661 705
181298 182089 182826 183453 193732	50026 243 60 771 873 902 51046 82 229 412	648 109090 193 337 574 711.	8 921 182129 536 789 932 86 183079 245 325 711
196913 203520 208884.	52 793 52029 198 460 67 632 745 94 949 53114	110013 49 295 111123 80 364 66 510 39 877	12 872 996 184031 220 529 606 14.

STAWKI:

154 365 424 42 90 509 716 77 989 1113 528
706 830 28 2161 92 279 353 53 579 89 784 3034
504 4153 613 78 932 5189 446 76 687 802 6002
201 98 672 883 981 86 7287 344 65 490 593 651
63 8044 90 125 44 226 29 355 446 85 511 746
9001 554 98.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID“

MAROKKO

Nowy triumf repertuaru światowego w/g powieści „AMY JOLLY”
Marlena Dietrich, Gary Cooper, Adolf Menjou
Reż. J. v. STERNBERG

Wkrótce KONIEC ŚWIATA

KINO TEATR CZARY

ZAKOŃCZENIE Djabełski Pazur

Williamem Desmondem

Dzisiaj wielka premiera! Początek seansów o godz. 4 po po. w soboty i niedziele o godz. 12-ej w poł. Na 1 seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Obwieszczenie o licytacji
X Urząd Skarbowy P. i O. S. w Łodzi, na zasadzie § 33 instr. o przymusowym ściąganiu państw. podatków i opłat z dn. 17/V 1926 r. (Dz. U. R. M. S. Nr. 15) podaje do wiadomości, iż w dniu 1 kwietnia 1931 r. między godz. 10 a 16 odbędzie się sprzedaż z licytacji na placu przy ul. Kolejnej Nr. 6 należącego do Abramowicza I. C. w ilości 2.150 korcy węgla w/g oszacowania 4 zł. 47 gr. za korzec.
Zalety węgla reflektanci mogą oglądać w dniu licytacji. Sprzedaż będzie się odbywać partiami po 5 do 10 korcy i większemi.
Kierownik Urzędu
M. Kozłowski, asesor.

Jeśli chcesz
tanim kosztem uzyskać nowe obuwie z francuskiego i angielskiego oraz przepisywanie na maszynie. „Spalonia”, Piotrkowska 64, front, I piętro. Telefon 140-33. Ceny bardzo dostępne.
Ponadto farbujemy torbki, teki kurtki, meble oraz wszelkie wyroby skórzan.

Tłumaczenia
WYNAGRODZENIE! Zginęła torebka damska; dowody osobiste akademickie Uniwersytetu Warszawskiego na imię Stanisławskiej Natalii i Torença Rajmunda. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot: Brzezińska 39, IIIp.
BIZUTERIA, zegarki na raty. Ceny go tówkowe. „Precioza”, Piotrkowska 123 w podwórzu.

5 Pań
(również meżatki) poszukujemy natychmiast do wyszkolenia w doborowej pracy zewnętrznej.
Zgłoszenia osobiste z dowodami w wtorek i środe od godz. 10-12 i 3-5 Cegielniana 40, I piętro, biuro.

ZDROWIE TO SKARB.
PRIMEROS
antyseptycznie to gwarancja zdrowia
preparowane. Wystrzegaj się naśladowictw.

DOKTOR H. Wołkowyski
przeprowadził CEGIELNIANA Nr. 36 telefon 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8-2 przed p. i od 5-9 w niedziele i święta od godz. 9-1 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. S. Lewkowicz
Choroby skórne w chorobach płciowych
Konstantynowska 12
Tel. 155-52
Przyjmuje od 9-1 6-8
Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

Dr. med. S. Lewkowicz
Choroby skórne w chorobach płciowych
Konstantynowska 12
Tel. 155-52
Przyjmuje od 9-1 6-8
Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

Dr. med. NEUMARK
Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermia, diatermokoagulacja oraz lampą kwarcową.
MONIUSZKI 5, tel. 170-50.
Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5-8 w niedziele od 11 do 1 po poł.

Dr. med. Niewiażski
powrócił specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopięciowych ul. Anorzaja 5
Tel. 159-10
Przyjmuje od 8-11, od 5-9, w niedzielę i święta od 9-1 Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med. ST. BIBERGAL
Moniuszki 11 telefon 63-22.
powrócił. Choroby skórne weneryczne elektroterapia.
Przyjmuje od 8-12 od 5-8 wiecz. niedz. i święta od 10-12

Krawców
poszukuje Szybka Pomoc Krawiecka Piotrkowska 110.

Lekarz - dentysta B. NUSBAUMOWA
Piotrkowska 51 tel. 121-23
Godziny przyjęć od 4-7 wieczór

Lekarz - dentysta S. KNOPE
N. Cegielniana 39 m. 12
Przyjmuje od g 2 do 5 po. i 7-9 w.

Chorzy na raptury i różne kalectwa!!!

POMOC I SKUTEK BEZ OPERACJI.
RUPTURY, jakoteż kalectwa niemożliwo zaniebawiać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka spowodować może interteine powikłania kiszki.
Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i zastarzałe raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy, koci leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i piaszczystych wklęsłych stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.
Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAORT ortoped w Łwowie
Łódź, ul. Wólczańska 10 front, parter, tel. 221-77
UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych w Łodzi przyjmuję.
Podziękowanie.
W. Panu Ortopedyście J. RAPAORTOWI Specjalistcie dla bandaży rupur w Łodzi, ul. Wólczańska 10 składam gorące podziękowanie za umiętne założenie specjalnego bandarza i za skuteczne wstrzymanie mi ciężkiej zastarzałej i dwukrotnie becelowo operowanej przepukliny we Wiedniu i we Lwowie, co zgodnie z prawdą oświadczam.
Dr. Med. Maksymilian Munzer.
Lekarz Kolejowy.

NERWOWI NEURASTENICY.
Cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholię, przesyty życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, ślesienność, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego Cierpienia nerwów.
Dr. GEBHARD & Co. GDAŃSK, Oddz. 27

PEJSACHOWA MACA MASZYNOWA
codziennie świeża
Mąka macowa. Znana ze swe dobroci oraz wyroby cukiernicze poleca
Cukiernia N. WEINBERGA
PIOTRKOWSKA 38, tel. 143-82
Upraszam o wcześnie sze zamówienia na macę. Każdą i oś odsyłam do domu Maca i mąka znajdują się w firmowym opakowaniu.

Dr. med. H. KRAUSKOPF
Akuszerka i choroby kobiece
MIESZKA OBECNE
ZGIERSKA 15, Tel. 118-47.
Przyjmuje od 4-7 w.ecz.

Kino „SŁOŃCE“
Napiórkowskiego 28.
Uwaga! Początek codziennie o godz. 4, w sobotę o g. 1. W niedziele o g. 9 rano. Dla uniknięcia natłoku uprasza się o przybywanie w dni powszednie.

Doktor Klinger
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 i 5-8, w niedziele i święta od 10-12
Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62



Utworzenia obozu kolarzy zawodowców w Polsce domaga się łódzki sport kolarski Wniosek ten został zgłoszony na walne zgromadzenie Z.P.T.K. — Walka o tytuł mistrza Polski dla Szmida.

Jak już donosiliśmy, Łódzki Okręgowy Związek Kolarski zgłosił na niedzielną walną zgromadzenie Związku Polskich Towarzystw Kolarskich szereg wniosków, dotyczących zmian statutowych oraz podtrzymał cztery wnioski zgłoszone przez stowarzyszenie sportowe „Union”, z których jeden, głoszący wyrażenie ustępującemu Zarządowi Z.P.T.K. *voluntatem*, jest już naszym Czytelnikom wiadomy.

Obecnie, dowiadujemy się treść pozostałych trzech wniosków klubu łódzkiego. Pierwszy z wniosków mówi, aby zabrać niemieckim liderom-zawodowcom Gustawowi Wittigowi i Hansowi Humanowi, oraz szwajcarskiemu kolarzowi - zawodowcowi Jeanowi Gilgenowi startowania w Polsce.

W uzasadnieniu swym, „Union” podaje szczegóły, znanej już sprawy niedotrzymania przez wymienionych wyżej kolarzy zagranicznych warunków startowania w Łodzi. „Union” zaangażował do wyścigów w dniu 8 i 9 czerwca r. wspomnianych liderów i kolarza przyciem pertraktowano w tej sprawie z Wittigiem oraz podczas jego nieobecności w Berlinie z Humanem. W projektach umów, zgodnie z przyjętym zwyczajem, zamieszczono warunki, że jeźdźcy mogą zawierać umowy na dalsze starty na torach polskich w terminach, następujących bezpośrednio po łódzkich wyścigach i to jedynie za zgodą „Unionu”. Ustęp ten jeźdźcy w przesłanych im do podpisu egzemplarzach skreślili bez uzyskania na to zgody klubu łódzkiego.

Ponieważ podpisanie umowy zwrócił no „Unionowi” dopiero w ostatnim dniu przed wyścigami, przeto sprawy tej przed przyjazdem zaangażowanych liderów i kolarzy do Łodzi załatwić nie można było.

Ponieważ wszyscy zaangażowani w dniu wyścigów zawarli umowę na start w dniu 15 czerwca ub. r. w Kaliszu, prze to przy obrachunku potrącił im „Union” z przypadającego wg. umowy honorarium kwotę mk. n. 350.— t. j. połowę poniesionych kosztów podróży jeźdźców z Niemiec do Łodzi i z powrotem. Dalszy ciąg tej historii jest już wszystkim znany. Kolarze, za pośrednictwem swych związków państwowych oświadczyli, że „Union” nie wywiązał się ze swych zobowiązań, w rezultacie czego, na skutek fałszywych oskarżeń Międzynarodowa Federacja Kolarska zamknęła tor łódzki dla kolarzy zagranicznych.

Dopatrując się w postępowaniu kolarzy zagranicznych złej woli, albowiem udali się z bezpodstawną skargą do UCI, oskarżając klub łódzki w sposób bardzo nietaktowny o przywłaszczenie — „Union” prosi o przykładowe ukaranie, w postaci zabronienia im startowania na torach polskich.

Drugi wniosek „Unionu” mówi, o przyznaniu tytułu mistrza Polski długodystansowego torowego na przestrzeni 50 km. na r. 1930 Arturowi Szmidowi („Union”) w myśl uzasadnienia znanego naszym Czytelnikom. W sprawie tej „Union” zajmuje stanowisko nieprzejednane, wykazując z jednej strony, że winę za cały ten balagan ponosi prezes ZPTK p. Bodalski.

Trzeci z wniosków zgłoszonych przez „Union” nosi już charakter rewolucyjny. Brzmi on: „Utworzyć obóz kolarzy zawodowców i wydawać kolarzom-zawodowcom specjalne licencje”.

Wniosek swój „Union” uzasadnia tem, że kolarz-amator zagranica po zdobyciu tytułu mistrza przechodzi bezwzględnie do obozu zawodowców i wobec tego nie mamy możliwości sprowadzenia dla polskich kolarzy pełnowartościowych jeźdźców zagranicznych, co wpływa ujemnie na rozwój polskiego kolarstwa, a w

szczególności na osiągane przez naszych kolarzy wyniki.

Dalej, sprowadzenie pierwszorzędnych zawodowców zagranicznych jest połączone z tak dużymi kosztami, że się prawie nigdy nie opłaca, a sprowadzenie mniej znanych kończy się również przeważnie deficytem. Wnioskodawcy są przekonani, że, jak to miało miejsce zagranicą, utworzenie obozu kolarzy - zawodowców w Polsce nie tylko dopomogłoby nam w osiągnięciu lepszych rezultatów finansowych, lecz przyczyni się w znacznej mierze do tego, że nasi kolarze

wytrwała pracą dążyć będą do osiągania jaknajlepszych rezultatów.

Reasumując, stworzenie obozu zawodowców ma wpłynąć dodatnio na rozwój kolarstwa polskiego.

Wreszcie ostatni wniosek „Unionu” o wyrażenie Zarządowi ZPTK *voluntatem* jest już znany. Treść wniosku i umotywowanie pierwszy podaaliśmy.

Jak więc widzimy, nadchodzące walne zgromadzenie naczelnej magistratury polskiego kolarstwa zapowiada się niezwykle burzliwie.

Sukces Tłoczyńskiego w Cannes Mistrz Polski rozgromił czołowego zawodnika Niemiec Mentzla

Czwarty dzień międzynarodowego turnieju tenisowego w Cannes, w którym bierze udział elita tenisistów europejskich w liczbie przeszło 60 wspaniałych zwycięstwo odniósł mistrz Polski Tłoczyński nad czołowym graczem Niemiec Mentzlem. Spotkanie rozegrane zostało na reprezentacyjnym korcie i zgromadziło rekordową ilość publiczności.

Pierwszy set należy do Niemca, który dopingowany przez licznie zebranych rodaków gra rzeczywiście doskonale. Nlebowem jednak pokazuje swoją klasę Tłoczyński i zwycięża bezapelacyjnie w drugim i trzecim secie.

Ogólny wynik spotkania: 5:7, 6:2, 6:4. Zwycięstwo Tłoczyńskiego powitano zostało huraganem oklasków. Posłada ono dla mistrza Polski duże znacze-

nie, bowiem poza dojściem do ćwierćfinałów warto zaznaczyć, że Niemiec w poprzedniej kolejce pokonał świetnego francuza Du Flaix 5:7, 6:2, 6:0.

Tłoczyński pokonał już Mentzla trzy razy: pierwszy raz na jesieni ubiegłego roku na turnieju międzynarodowym w Meranie, drugi raz w lutym na turnieju w Beaulieu i trzeci raz w Cannes. Następne spotkanie Tłoczyńskiego odbędzie się we wtorek. Przeciwnikiem mistrza Polski będzie francuz Poligny.

W wypadku zwycięstwa Tłoczyńskiego przejdzie on do półfinału. W grze podwójnej Tłoczyński mając za partnera mistrza Finlandji Grahna przegrał po ciężkiej, ostrej walce ze znaną parą austriacką hr. Salen - Hubert.

Czechosłowacja—Węgry 3:3 (1:2) 30 tysięcy widzów przysięgało się zaciętej walce

Praga, 23 marca. Niedzielny międzynarodowy mecz piłkarski Czechosłowacja—Węgry wywołał w sferach sportowych ogromne zainteresowanie. Na stadionie Sparty praskiej zebrało się przeszło 30 tysięcy widzów, którzy z niebywałym napięciem śledzili przebieg niezwykle ciekawej walki. Pierwsza połowa przynosi przewagę drużynie węgierskiej, której piękne ataki budzą podziw w widowni. W 9-ej minucie udaje się Auerowi zdobyć pierwszą bramkę dla drużyny węgierskiej przyjętą grobowym milczeniem przez publiczność czeską. Tenże

napastnik zyskuje w 23 minucie drugą bramkę i znosi się na wysoką przegraną zespołu czeskiego, lecz nadspodziewanie w 2 minuty później Swoboda pięknie na główkę zyskuje bramkę dla Czechów. Od tej chwili gra się zmienia. Intencyjnie ujmują czesi i Juneks na kilka minut przed końcem pierwszej części wyrównuje. Po zmianie stron węgry znów zdobywają prowadzenie również przez Auera, lecz i tym razem udaje się Czechom wyrównać przez Swobodę. Wynik spotkania odpowiada w zupełności przebiegowi gry. Kierował meczem dr. Bauwens (Kolonja).

Międziedzia na boiskach zagranicznych

Ubiegłej niedzieli odbyły się na zagranicznych boiskach następujące ważniejsze imprezy piłkarskie:

Berlin: Hetha—Victoria 3:2, Tennis Borussia—Policjny K. S. 4:1.

Wiedeń: Admira—FAC 4:2, Nicholson—Austria 2:1, Vienna—Rapid 2:0, BAC—Sportclub 3:0.

Praga: Międzynarodowy mecz piłkarski Czechosłowacja—Węgry zgromadził przeszło 30 tysięcy widzów. Gra naogół równorzędna. W drugiej połowie nieznaczną przewagę mieli czesi. Ostateczny wynik spotkania 3:3 (2:2).

Zagrzeb: Gradianski — Concordia 3:1, HASK—Victoria 1:1.

Mistrzostwa łyżwiarskie okręgu śląsko-krakowskiego

Katowice, 23 marca.

W dniu dzisiejszym odbyły się tutaj zawody łyżwiarskie w jeździe sztucznej pań i panów, zorganizowane po raz pierwszy przez nowo utworzony związek łyżwiarski okręgu śląsko-krakowskiego. W zawodach tych wzięli udział zawodnicy Makkabi Krakowskiej, Bielesko - Bialskiego Tow. łyżwiarskiego i Śląskiego Tow. łyżw. Zawody rozpoczęły się dość wcześnie bo o godzinie 7-ej rano a to ze względu na wysoką temperaturę w ciągu dnia która dochodziła do 26 stopni plus. Mistrzostwo pań zdobył zawodnik Makkabi Krakowskiej „Gabek” który zapowiada się niezwykle na przyszłość.

Jego ewolucje i popisy wywoływały zachwyt dość licznie mimo wczesnej pory zebranych widzów.

Wyniki techniczne zawodów następujące:

Panowie: „Gabek” Makkabi Kraków 100 punktów, II. Leber B. B. T. L. 152 p., III. Kaler S. T. L. 142.3 p.

Panie: Zmudzńska S. T. L. I. miejsce i mistrzostwo Okręgu, II. Czerówna I. III. Gosiniecka c. S. T. L.

Półfinały turnieju piłkarskiego o puchar Korony

W niedzielę, dnia 29 b. m. odbędzie się na boisku Korony półfinały turnieju Korony w których biorą udział Podgórze—Czarni o godzinie 11 rano, oraz Wawel—Garbarnia I. B. o godzinie 12 w południe.

Mecz towarzyski Legia—Korona odbędzie się o godzinie 9.30.

Spotkanie towarzyskie w Krakowie

Wynik niedzielnych meczy towarzyskich: Polonia—Cracovia I. B. 2:0. Wisła I. B. — Sparta 6:0. Piękne zwycięstwo rezerwy Wisły.

Borotra mistrzem tenisowym Ameryki

Przed kilku dniami zakończone zostały mistrzostwa tenisowe Ameryki. Tytuł mistrza w grze pojedynczej panów zdobył francuz Borotra, bijąc w finale Bella 6:1, 3:6, 6:4, 3:6, 6:3. W grze podwójnej panów również triumfowali francuzi Borotra—Boussus bijąc w finale Landry—Sutter 7:5, 6:4, 5:7, 6:4.

Wykłady dla kandydatów na sędziów bokserskich.

Zarząd ŁOZB donosi, że następne wykłady dla kandydatów na sędziów bokserskich odbędą się dziś w sali Zjednoczenia i w piątek w Bar-Kochba.

Kusociński zwycięża w biegu na przelaj

W niedzielę rozegrany został w Warszawie bieg na przelaj o organizowany przez tamtejszy Ośrodek W. F. na 3 km z prowadzeniem i 3 km. fr. sch. W biegu brało udział 65 zawodników. Zwyciężył Kusociński, czas ostatni 3 km. 10,2 przed Osiecko.

TRYKOTYNE
NA BIELIZNĘ
w najmodniejszych kolorach poleca
Edmund BOKSLEITNER
Sienkiewicza 79, tel. 141-79

Dźwiękowy Teatr Świetlny
„CASINO”
Dziś poraż Ostatni!
Początek o g. 4.30 w sob. i niedziela o g. 12-ej.
Poranki w soboty i niedziela gr. 75 i zł. 1.

MONTE CARLO
Reżyserji słyn. Ernesta Lubitcha W roli gł. przemila
Jeanette Mac Donald
Ceny miejsc na wszystkie seanse zmienne zł. 1, 2 i 3.

Ostatnia minuta.

Reichstag będzie zamknięty

wskutek bojkotu hitlerowców

Berlin, 24 marca.

W związku z ciężką sytuacją polityczną wywołaną bojkotem parlamentu przez nacjonalistów i hitlerowców kanclerz Brüning zamierza zamknąć w najbliższych dniach serię „Reichstagu”. Brüning zdołał już przekonać Hindenburga o konieczności rządzenia bez parlamentu przynajmniej na okres 6 miesięcy.

Szef rządu poinformował już o swoich zamiarach wszystkie frakcje, popierające rząd oraz socjalistów.

Socjaliści oświadczyli, iż nie zaakceptują jego planów i przeciwstawiają się próbom utworzenia „małego dyktatorstwa” Hindenburg — Brüning.

Szef policji irlandzkiej

zamordowany przez nieznaną sprawców

Londyn, 24 marca.

(Telegram własny)

Wczoraj zamordowany został szef policji irlandzkiej Tipperary Curtin. Curtin po urzędowaniu wracał do mieszkania prywatnego samochodem.

W chwili, gdy wysiadał z samochodu nieznanymi sprawcy odali do niego kilka strzałów rewolwerowych. Curtin padł trupem na miejscu.

Samobójstwo profesora

politechniki berlińskiej

Berlin, 24 marca.

„B. Z.” donosi, że 57-letni profesor dr. inż. Kok popełnił w swym mieszkaniu w Charlottenburgu samobójstwo.

Samobójca był profesorem politechniki berlińskiej i cieszył się wielkim poważaniem w kołach naukowych. Powodu samobójstwa nie ustalono.

Zderzenie okrętów

Jeden z nich zatonał

Hamburg, 24 marca.

Pomiędzy Koutkshaven a Brunsbittel zderzyły się dziś rano z powodu mgły dwa okręty. Holenderski okręt motorowy zderzył się w porcie z parowcem nieznanej nazwy.

Oba okręty poważnie ucierpiały. Drużbie zderzenie miało miejsce między włoskim okrętem „Alfiera” i okrętem angielskim. Jeden z okrętów poszedł na dno.

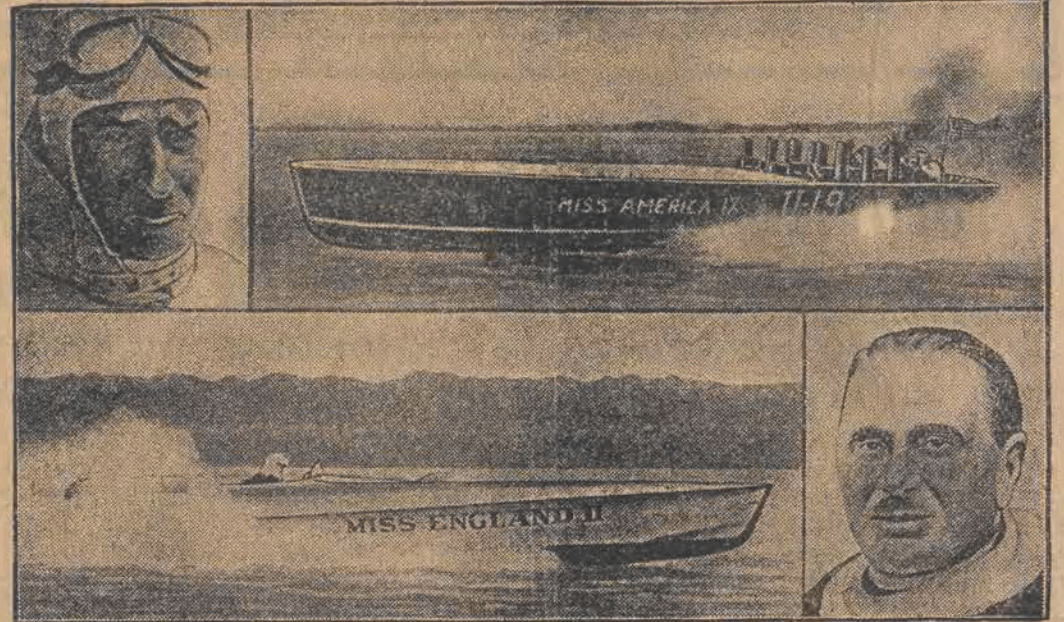


W Finlandji siórnowany został nowy gabinet, na czele którego stanął członek partii rolniczej dr. Sunila.

Nowy rekord światowy na motorówce



Kapitan marynarki amerykańskiej Gar Wood pobił rekord światowy szybkości na motorówce „Miss America IX”.



Rekord Wooda u góry zamierza pobić Anglik Kay Don (u dołu) na swej łodzi motorowej „Miss England II”. Wyścig odbędzie się w najbliższym czasie pod Buenos Aires.

Oryginalny sport w Kalifornii



Wprowadzony w ubiegłym roku w Kalifornii nowy sport — jazda na deskach za motorówkami, zyskuje sobie coraz większe zastępy zwolenników.

Sezon wyścigów w Anglii rozpoczęty



Wyścigi konne w Anglii już się rozpoczęły, przez tradycyjne biegi w Ehelmsford. Ponieważ trasa wyścigów krzyżuje się z główną ulicą miasteczka, w czasie biegów ustaje tam wszelki ruch uliczny.

TWOJE DZIECI UCZĄ SIĘ W OJCZYSTYM JEZYKU. CZYŚ POMYŚLAŁ O TRAGEDJI MATEK, KTÓRYM OBCA SZKOŁA WYKRADA DUSZĘ DZIECKA?!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Skandal literacki w Ameryce



SINCLAIR LEWIS

tegoroczny laureat Nobla został spoliczkowany przez znanego literata amerykańskiego Teodora Dreisera, ponieważ zarzucił mu plagiat jednej ze swych powieści. Zaznaczyć należy, że antagonizm dwóch pisarzy trwa już od szeregu lat.



TEODOR DREISER

który spoliczkował Lewisa, oddawna był wrogiem tegorocznego laureata Nobla, nie mogąc darować mu pierwszeństwa w pracach literackich. Od chwili przyznania Lewisowi nagrody Nobla, Dreiser stale szukał powodów do zaczepki. Sprawa ta wywołała wielkie poruszenie nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale i na całym świecie.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00, 180-80. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Piłarska 4, tel. 165.00; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7.17; LWÓW: ul. Zimorowicza 5, tel. 277; POZNAŃ: Piekary 20/21, tel. 22.46; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski, 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki 30; GDYNIA: Pension „Victoria Regia”, tel. 19.02; WARSZAWA, Próżna 7/34, tel. 768.89; TARNÓW: ulica Krakowska 13; CZĘSTOCHOWA: A. Panny Marii 31, tel. 4-48; KALISZ: Złota 14; RADOM: Zeromskiego 23, tel. 31; KIELCE: ul. Sienkiewicza 46, tel. 171; SKARŻYSKO: Iłżecka 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI, Garncarska nr. 3.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. i redak. odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.